

Czytania: (1 Tes 5,1-6.9-11); (Ps 27,1.4.13-14); Aklamacja (Łk 7,16); Ewangelia (Łk 4,31-37)

Dzisiejsza ewangelia mówi nam, że słowo Jezusa było pełne mocy (gr. eksusia). Moc słów Jezusa to jednak nie jakaś tajemnicza energia, jak niektórym mogłoby się wydawać. Ewangelista chce wyrazić to, że słowo Jezusa miało moc, ponieważ związane było z niezwykłym autorytetem. Jezus nauczał jako ten, który ma władzę, Jego słowa to nie były pobożne rozważania czy mądrościowe zachęty do dobrego życia, ale czuło się, że za tymi słowami stoi ktoś, kto panuje nad tym, o czym mówi, ktoś kto nie tylko opisuje rzeczywistość, ale sam ją kontroluje i ma nad nią władzę, i może też tą rzeczywistością zarządzać i kierować używając to tego wyłącznie swojego słowa. Ten autorytet i moc słowa w języku biblijnym odnosi się zawsze do Boga, który swoim słowem stwarza wszystko, cały świat i nim kieruje, jak to znamy z Księgi Rodzaju. Słuchacze Jezusa czuli w Jego słowach autorytet Boga, chociaż nie potrafili tego tak nazwać albo jeszcze nie rozumieli. Duchy nieczyste wiedziały kim jest Jezus i drżały przed Nim, bo wiedziały, że ma nad nimi władzę absolutną, i że muszą Mu być posłuszne. Ci którzy stali z boku dziwili się i zdumiewali, a jednocześnie potwierdzali, że były to słowa z władzą (gr. eksusia) i mocą (gr. dynamis), to znaczy, że Jezus ma autorytet i moc sprawczą, że ma moc dokonywania rzeczy niezwykłych, może zawsze dokonać tego, co zamierza. Dlatego wieść o Nim zaczęła się rozchodzić bardzo szybko i wieść o niezwykłej mocy słowa Jezusa rozchodzi się aż do dnia dzisiejszego, bo to Słowo jest cały czas żywe i skuteczne.

Prośmy Pan Boga, abyśmy umieli słuchać Jego słów, i aby one nas oczyszczały i przemieniały.

o. Wiesław Jonczyk SJ